

## Początki Ogrodu Miejskiego w Lublinie

Wraz z odzyskaniem częściowej niepodległości w początkach XIX wieku zaznacza się w Lublinie widoczny zwrot ku lepszemu. Miasto zaczyna się dźwigać: rośnie liczba jego mieszkańców z 7.000 w 1815<sup>1</sup> roku do 14 tys. w 1850 r., aby w dziesięć lat później zbliżyć się do 20 tys.<sup>2</sup> Stolica województwa, a w 6 lat po (powstaniu listopadowym - guberni lubelskiej, miała wygląd dość zaniedbany. Uliczki były przeważnie ciasne i nie brukowane, w kilku miejscach przecięte otwartymi kanałami odprowadzającymi ścieki kloaczne. Za wyjątkiem niewielu gmachów, jak np. ratusz, i ulic śródmieścia, oświetlanych lampami rewerberowymi, inne kamienice nocą były pogrążone w ciemnościach. Dlatego w czasie niepokojów w latach 1861-63 nakazano przechodniom po zachodzie słońca noszenie latarni ręcznych.

Polskie mieszczaństwo skupiwszy się na wyższych terenach, zepchnęło na najniżej położone, bagniste części miasta, jak np. ulica Lubartowska, ludność żydowską, która żyła w najgorszych do pomyślenia warunkach zdrowotnych<sup>3</sup>. Zresztą Lublin w pierwszej połowie XIX wieku nie posiadał nawet zdatnej do picia wody. Nieliczne studnie walcowe z wiadrami, tzw. studnie „kubłowe”, oraz w dzielnicy żydowskiej kilka żurawionych, dawały zaskórna, cuchnącą wodę, w której niekiedy znajdowano zwłoki ludzkie lub padlinę zwierzęcą. Zamożniejsi korzystali ze źródlanej wody z folwarku bronowickiego, której dostarczało kilkudziesięciu zawodowych woziwodów<sup>4</sup>. W tych warunkach mieszkańcy Lublina mogli szczególnie odczuwać potrzebę wypoczynku na świeżym powietrzu, wśród zieleni.

W dobie konstytucyjnej Królestwa Kongresowego podjęto próbę założenia parku miejskiego zrazu przy wjeździe lubartowskim, nad rzeczką Czechówką, za stawem, gdzie później wytyczono ulicę Nadstawną. W marcu 1828 r. Komisja Województwa Lubelskiego zleciła kierownictwo robót przygotowawczych inżynierowi wojewódzkiemu Feliksowi Bieczyńskiemu<sup>5</sup>. Rodem z Mazowsza, celujący absolwent warszawskiej Szkoły Elewów Miernictwa (r. 1822) od lutego 1826 r. pracował

1 Almanach lubelski na r. 1815. (Lublin 1815), s. 3.

2 24 tys. - AGAD, KSW 7294, f. 15; 25 tys. - „Rocz. Gospod. Kraj”. 1860, t. XLI, s. 199; Dla: r. 1870 liczbę 24.002 podaje W. Zieliński, *Monografia Lublina*. Lublin 1875, t. I, s. 183.

3 Por. J. B. Flatt, *Opis Księstwa Warszawskiego z krótkim rysem dziejów polskich...* Poznań 1809, s. 75; M. A. Bergonzoni, *Lublin podług ustaw medyki uważany*. Lublin, 1782, §§ XVIII, XXI, XXII. K. Gawarecka, *Lublin przed stu laty*. „Sztandar Ludu”, 15 VII 1951, nr 192, s. 7.

4 Memoriał Bieczyńskiego, 14 II 1852, B. Łopacińskiego w Lublinie, rkp. 328.

5 Urząd Muncypalny Lublina do Bieczyńskiego, 2 III 1828, WAPL, RGL Admłn. 1016.

w Lublinie zrazu jako zastępca inżyniera wojewódzkiego. Nader rzutki, pełen inicjatywy, dobry fachowiec, działał wiele w kierunku poprawy stosunków w mieście i w terenie. W okresie międzypowstaniowym był pozytywnym typem prekursora pracy organicznej<sup>6</sup>.

Mając do pomocy sprowadzonego z Puław botanika Piotra Vernier<sup>7</sup>, przystąpił do założenia ogrodu miejskiego w przeświadczeniu, że dzieło to „wdzięcznie wspominać będzie nie tylko publiczność terażniejsza, lecz i potomność”<sup>8</sup>. Prace rozpoczęto w kwietniu 1828 r. - przy pomocy więźniów - od odwodnienia błonia lubartowskiego<sup>9</sup>. Równocześnie rozproszono obawy władz centralnych, wyjaśniając, iż ogród miejski nie naruszy stanu szkółek drzew topolowych i akacjowych. Powierzenie prac Bieczyńskiemu wytłumaczono przeniesieniem się na stałe do Krasnegostawu wcześniej upatrzonego na kierownika robót Bieńkowskiego<sup>10</sup>. Dla wykopania i zwiezienia z lasu drzewek Komisji Wojewódzka nałożyła 70 dni szarwarku na podmiejskie wioski: Zemborzyce, Wrotków, Krężnicę, Sławin i Sławinek<sup>11</sup>. Prace na błoniu lubartowskim szły niesporo z (powodu trudności terenowych przylegające do obszaru parkowego brzegi Czechówki stale się osuwały, podmywane przez nie uregulowaną rzekę. Pozatem okoliczna biedota puszczała bydło i drób do ogrodu, a zimą niszczyła drzewka i paliki, biorąc je na opa<sup>12</sup>.

Co gorsza trzeba było uznać część roszczeń do grunty zajętego pod ogród, zgłoszonych przez Fiszla Himelfarba<sup>13</sup>. W końcu zgłosił się w roku 1830 jako właściciel gruntu Kasper Drewnowski z żądaniem zniesienia ogrodu oraz odszkodowania pieniężnego<sup>14</sup>. Dla osuszenia terenu myślano w końcu o urządzeniu sadzawki na błoniu lubartowskim<sup>15</sup>.

Według Bieczyńskiego głównym powodem zarzucenia projektu prezesa Komisji Wojewódzkiej Ignacego Lubowieckiego założenia parku na północnym krańcu miasta były złe warunki terenowe, wylewy Czechówki, a nade wszystko bliskie sąsiedztwo dzielnicy żydowskiej, nie tylko niebezpieczne dla drzewostanu lecz również z uwagi na antyosanitarne warunki osiedla odstręczające mieszczan przed uczęszczaniem do ogrodu<sup>16</sup>.

---

6 Zob. St. Ostrołęcki, *Wspomnienia o śp. Feliksie Łódzia-Bieczyńskim*. „Rocznik Lubelski i Kalendarz na r. 1903”, s. 169 nn.; J. Warchoński, Sp. F. Biecz. „Gaz. Lubelska”, 1885, nr 131, 132; WAPL, RGL, Osób. 79; Akta osobiste F. B.-go, B. Łop. 328.

7 Komisja Woj. Lub. do Kasy m. Lublina, 24 X 1829, RGL, Adm. 1016.

8 Kom. Woj. Lub. do obywateli..., 21IV1830, ibid.

9 Kom. W.L. do inspektora więzień lub., 17IV 1828, do Biecz., 5 V 1828, Bieczyński do Kom. W.L., 19 V 1828 ibid.

10 Kom. Rz. Spr. Wewn. do Kom. Woj. Lub., 24 V1830, Kom. W.L. do Kom. Rz.S.W. 31 V 1830, ibid.

11 Kom. W.L. do Urzędu Leśnego Lubel., 16IV1830, do burmistrza Kraśnika, tegoż dnia, zarządzenie K.W.L., 17 IV 1830, 4bid.

12 K.W.L. do Bieczyńskiego, 23 X1829, Biecz, do K.W.L. 31 III 1830, K.W.L. do budowniczego obwodu lub., 7 VII 1830, ibid.

13 F. Himelfarb do Komisji Woj. Lub., 21 X 1829; orzeczenie Komisji ad hoc, 22X1829, ibid.

14 K. Drewnowski do Kom. Woj. Lub., 21X111830, 14 11831, ibid.

15 Kom. Woj. Lub., do Bieczyńskiego, 21 III, 3 V 1832, ibid.

16 Memoriał Bieczyńskiego, 14 II 1852, B. Łop. 328. Plan ogrodu miejskiego z r. 1829, G. Ciołek, *Ogrody Lubiana w XIX w. „Ochrona Zabytków”*, Warszawa 1954, r. 7. nr 4. s. 266, ryc. 260.

W pięć lat po powstaniu listopadowym (które Bieczyński przetrwał w Modlinie jako porucznik 15 pułku piechoty, skąd we wrześniu 1831 r. powrócił do swych zajęć w Lublinie) odżyła myśl założenia ogrodu publicznego. Tym razem jako najstosowniejszy teren Bieczyński wskazał „plac, położony przy drodze bitej do wjazdu warszawskiego, między placem musztry i przyległym miasteczkiem Wieniawą z jednej, za dzisiejszymi rogatkami warszawskimi, a okopami granicznymi miasta z drugiej strony...”. Za wyborem tego placu, o powierzchni 18 morgów i 117 prętów, przemawiały różne względy: „Obszerność miejsca, świeżość powietrza, położenie gontów, złożone z równin, wzgórzów i parowów, widoki z. niego piękne i urozmaicone na wszystkie strony oraz przyległość bliska miasta.

Dla właściciela gruntu, Kasy Miejskiej, otwierała się perspektywa zysku „z trawników między klombami po zasianiu ich koniczyną... Zyska także na tym nędzne dziś i ubogie miasteczko Wieniawa, kiedy połączone przez ogród z Lublinem... stanie się z czasem jedną z najpiękniejszych okolic Lublina”. Z oddalonego o trzy wiorsty lasu, należącego do rządowej wsi Czechowa, miano zaopatrywać się w drzewa i krzewy; liczone również na obywatelską ofiarność właścicieli prywatnych ogrodów w mieście i na przedmieściach. Na urządzenie ogrodu miejskiego preliminowano dwa tysiące dni szarwarkowych rocznie w ciągu kilku lat. Zasilek z Kasy Miejskiej ograniczono do opłacenia „ogrodnika rocznie zp 800, ...stróża - zp 300, (oraz) na narzędzia ogrodowe - zp. 200. Razem zp 1.300”. Powyższą kwotę spodziewano się uzyskać z wydzierżawienia ogrodowych „domków i altan... oberżyscie lub cukiernikowi”.

Dla czuwania nad całością prac Bieczyński proponował „utworzyć komitet, złożony z kilku osiadłych miasta obywateli, prezydenta miasta, lub jednego z radnych, i inżyniera wojewódzkiego, który by pod prezydencją komisarza wojewódzkiego właściwego wydziału czuwał nad porządnym użyciem szarwarku”. Przypuszczał, że „przeciąg lat pięciu, czyli użycie szarwarku dni około 10.000 byłoby dostatecznym dla postawienia ogrodu w stanie, w którym by nadal na konserwację tylko corocznie pewne części szarwarku były do użycia dostateczne”<sup>17</sup>.

Zgodę Komisji Spraw Wewnętrznych na założenie ogrodu uzyskano 17 lutego 1837 r.<sup>18</sup>. Rok ten upamiętnił Bieczyński na stojącym dotychczas w parku kamiennym pomniku, jako „epokę założenia ogrodu dla miasta Lublina”. Stosownie do zaleceń Komisji Spraw Wewnętrznych Bieczyński przede wszystkim ułożył instrukcję dla Komitetu do urządzenia ogrodu publicznego. Pod zwierzchnictwem gubernatora cywilnego, generała majora Albertowa, składać się miał z: a) komisarza gubernialnego wydziału skarbowego; b) inżyniera gubernialnego Bieczyńskiego i budowniczego obwodu lubelskiego Konolkiewicza; c) prezydenta miasta; d) sześciu wybranych

17 Wydział Administracji Komisjd Woj. Lub, do Komisji Rząd. Spr. Wew., Duch. i Oświec. Publicz., 29 VIII 1836, RGL, Adm. 1016.

18 Komisja Rz. Spr. Wew. do Komisji Woj. Lub., 17 II 1837. ibid.

obywateli. Do obowiązków Komitetu należało prowadzenie rachunków i składanie kwartalnych i rocznych sprawozdań rządowi gubernialnemu. (Toku prac technicznych tyczyły punkty 15-18). Park miano otoczyć fosą i żywoplotem; wykluczono sadzenie narażonych na zniszczenie drzewek owocowych; koszenie trawy miano wydzierżawić w drodze przetargu, odprowadzając dochód do kasy Komitetu. Wreszcie dla rozpowszechnienia hodowli jedwabników postanowiono zasadzić drzewa morwowe<sup>19</sup>.

Na pierwszym zebraniu Komitetu 31 marca 1837 powołano na przewodniczącego Pawła Kamińskiego, komisarza wydziału skarbowego; na członków - prezydenta miasta Paczyńskiego, inżynierów Bieczyńskiego i Konolkiewicza, oraz trzech obywateli: Jana Reinbergera, Dawida Linkego i Onufrego Kselowskiego. Kasjerem, wybrano Reinbergera, sekretarzem Bieczyńskiego<sup>20</sup>.

Główny ciężar prac obarczał projektodawcę, który już 22 lutego 1837 zwrócił się do Urzędu Muncypalnego z wezwaniem, aby „gnoje, gruzy i ziemie z m. Lublina wywożono nie gdzie indziej jak za rogatkami warszawskimi” dla zasypania dołów i zrównania terenu<sup>21</sup>. W ciągu pierwszych trzech lat zamierzano uporządkować część ogrodu między drogą wieniawską (nie istniejąca dziś droga na terenie parku obecnego)<sup>21a</sup> a rogatką warszawską (dziś Aleje Raławickie). Pozostałą przestrzeń 8morgową między drogą wieniawską i okopami zamysłano tymczasem wydzierżawić<sup>22</sup>.

W ciągu roku 1837 obszar od wejścia głównego przy rogatce warszawskiej do magazynu solnego<sup>22a</sup> okopano fosą długości 69,5 sążni, głęboką na 6-8 sążni. Od strony zewnętrznej rów wysadzono krzakami agrestu, od wewnętrznej - krzewami ozdobnymi. Powierzchnię, przewidzianą pod ogród, zaorano i zabronowano. Na gruncie jałowym nie od razu usunięto ślady dawnych zagonów i chrust. Dopiero po drugiej orce zasiano trawniki. Część ziemi nawożono, przygotowując ją pod siewy wiosenne. Trudności terenowe zmusiły Bieczyńskiego do odstąpienia od zaplanowanej trasy dróg. Wobec falistego terenu trzeba było miejscami nawozić ziemię, gdzie indziej przekopywać wzgórza dla poprowadzenia dróg. Wzdłuż ogrodu poprowadzono główną ulicę, o szerokości 30 stóp, oraz boczne mające po 12-18 stóp. W 1837 r. wysadzono 4.396 drzew i krzewów oraz zasadzono 3/4 klombów bylinami. Na wzór puławskiego parku angielskiego sadzono drzewa grupowo, aby miały wygląd naturalnych lasków. Zgrupowaniu partii jodeł i świerków przyświecała myśl stworzenia leczniczego zakątka<sup>23</sup>.

---

19 Instrukcja dla Komitetu, 17II1837, *ibid*.

20 Komitet do Komisji Woj. Lub., 31 III 1837, *ibid*.

21 Kom. Woj. Lub. do Urzędu Muncyp. m. Lublina, 22 II, 19 VIII, 12X1837, *Lbid.*; Inspektor policji do Urzędu Muncyp., 14 X 1837, RGL, Magistrat m. Lublina 289 I.

21a Bieczyńskiego, Szopy pod koszarami świętokrzyskimi. WAPL. Plany m. Lublina, syg. 358.

22 Komitet do Urzędu Muncyp., 19 IV1847, *ibid*.

22a Plan magazynu solnego WAPL, Plany m. Lublina, syg. 60.

23 Komitet do Rządu Gub., 10 II 1838, RGL, Adm. 1016; pisma B-go do burmistrzów Bychawy, Kazimierza, Opola i Modliborzyc o dostawę drzewek, tamże.

W roku 1838 kontynuowano prace nad ogrodzeniem, prowadząc od magazynu solnego po drogę wieniawską odarniowaną fosę długości 147 sążni<sup>24</sup>.

Przeciwno założeniu parku spacerowego zgłosili sprzeciw mieszczanie Wieniawy. Przypominając pismo namiestnika, głoszące, że „nie tamuje się... wolności jechania przez Wieniawę każdemu komu się podoba”, twierdzili, że powstanie ogrodu na przejściu z Wieniawy doprowadzi handel miasteczka do upadku<sup>25</sup>. Bieczyński zrazu zamyślał o zmianie trasy dróg w parku, ostatecznie w 1841 i. przystąpił do budowy drogi bitej, łączącej Wieniawę z traktem warszawskim<sup>26</sup>. Przechodziła przez środek terenów oddanych pod ogród i plantację morwy. Jest to dzisiejsza ul. Długosza, która niewątpliwie winna nosić imię swego twórcy a zarazem założyciela parku miejskiego.

W 1838 roku wykonano główną ulicę ogrodową długości stu sążni oraz dwie boczne, wynoszące łącznie 160 sążni. Wyszczono trzy tysiące drzewek i mnóstwo kwiatów: tulipanów, narcyzów, hiacyntów. Obsiano część trawników. W znajdującej się na terenie szkółki drzewek morwy starej prochowni<sup>27</sup> Bieczyński zamierzał po przebudowie urządzić mieszkanie dla ogrodnika i plantatora, również skład narzędzi, wreszcie dwie sale oprzędzalni jedwabniczej<sup>28</sup>. Projektował również budowę studni z nie używaną dotąd w kraju pompą ssąco-tłoczącą, postawienie altany, nabycie kadzi na wodę z „kiszka”, sprawienie dwunastu ławek, zakupienie kamieni na wybrukowanie ścieżek, wreszcie wystawienie dwu bramek z furtkami od strony drogi warszawskiej<sup>29</sup>.

W grudniu 1838 lubelskie władze wojskowe przekazały prochownią Komitetowi<sup>30</sup>. Z uwagi jednak na wyczerpanie funduszy miejskich Komisja Spraw Wewnętrznych odrzuciła na razie budowę domku dla ogrodnika<sup>31</sup>. Wystawiono go dopiero w 1853 r. (z, cegieł pochodzących ze

---

24 Rząd Gub. Lub. do Komisji Spr. Wew., 12 III 1838, tamże.

25 Przed rozbiorem trakt z Lublina do Warszawy prowadził przez Wieniawę. Gdy za Król. Kongresowego skierowano drogę bitą „przez boczne pola na Sławinek”, wieniawianie uzyskali następującą rezolucję: „Droga nowa od Lublina do Warszawy zmienioną być nie może, nie tamuje się atoli wolności jechania przez Wieniawę każdemu komu się podoba. W Lublinie, 8 czerwca 1819. (-) Zajęczek”. Tamże. Człon, dozoru bożniczego Mordko Lanayl vel Luyneł do Rządu Gub., 24 VII 1838, tamże.

26 Bieczyński do Rządu Gub., 3 I 1841, RGL, Adm. 1017.

27 „W dawniejszych czasach, kiedy były magistrat m. Lublina posiadał ius gladii na gruncie (miejskim) ...którego część... bałagan (tj. magazyn wojskowy - J. W.) (zajmuje) była wymurowana szubienica a ta (za rządu austriackiego) przez pokrycie dachu na prochownię zamienioną została”. Urząd Muncyp, do Rządu Gub., 27 XII 1837. RGL, Adm. 1016. - „Budowla murowana ośmiokątna, daszkiem gontowym pokryta w której dotąd był skład prochu konsystującego wojska w Lublinie”. Bieczyński do komendanta placu, płk. L. Lewickiego, 31 1839, tamże. Dział kryty blachą ośmioboczny domek piętrowy przy ul. Długosza 2,

28 Bieczyńskiego projekt przebudowy, 20III C38, B. Łop. 328, por. tegoż plan domu gościnnego z mieszkaniem dla ogrodnika, VI 1843, WAPL, Plany m. Lublina syg. 123.

29 Plan prac, 10 III 1838; Komitet do Rządu Gub. 29 I 1839; Rząd Gub. Lub. do Kom. Spr. Wew., 29 X 1837, RGL, Adm. 1016.

30 Komendant wojskowy m. Lublina do Rządu gub. lub., 23 X 1838, RGL, Adm. 1016.

31 Kom. Spr. Wew. do Rządu gub. lub., 28 VI 1841, RGL, Adm. 1017.

zburzonego kościoła św. Michała) u wejścia głównego od drogi warszawskiej<sup>32</sup>. Komisja zatwierdziła natomiast projekt budowy altany z pompą na sumę 733 rb.<sup>33</sup>. Celem przyspieszenia budowy altany opieszalemu majstrowi Żukowskiemu wystawiono „egzekucję z trzech żołnierzy”<sup>34</sup>. W 1845 r., gdy długość ulic w parku wynosiła 1330 sążni, przy ogólnej powierzchni 5.490 sążni kwadratowych, postanowiono wysypać je piaskiem<sup>35</sup>.

Od 1839 r. ogrodu pilnował ogrodnik Mikołaj Poniński<sup>36</sup>. Celem uzupełnienia skromnych wiadomości zawodowych wysłano go na dziesięć dni do starszego ogrodnika Ogrodu Botanicznego w Warszawie, Hanusza, na doszkolenie<sup>37</sup>.

W 1854 r. w lubelskim ogrodzie publicznym było 391 gatunków ozdobnych drzew i krzewów, 94 odmiany georgiń, 20 gatunków kwiatów cebulkowych, 126 odmian bylin, 230 gatunków kwiatów jednoletnich, razem 861 gatunków. Z Hamburga otrzymano cztery transporty drzew ozdobnych, które w założonych przez Bieczyńskiego szkółkach szczepiono, okulizowano lub kopulizowano. W pierwszym transporcie było 450 sztuk takich odmian, jak: klony, dęby, sosny, cisy, cedry, jesiony, buki, kasztany, orzechy, begonie, liliodendrony czyli tulipanowce itp. Wszystkie rośliny i drzewa były zaopatrzone w blaszane tabliczki olejno malowane z nazwami roślin oraz numerami porządkowymi. Oprócz drzew ozdobnych rosły w ogrodzie:

krajowe róże centifolia wraz z szczepami	Sztuk	1.700
drzewa i krzewy krajowe	„	26.000
świerki w żywopłotach	„	2.500
w szkółkach drzew ozdobnych i krzewów	„	5.300
wreszcie drzew morwy	„	13.340
	<b>Razem sztuk</b>	<b>50.350</b> <sup>38</sup>

Nawiązując do podjętej przez Stanisława Augusta, a poniechanej wraz z upadkiem Polski inicjatywy zaprowadzenia jedwabnictwa krajowego, Bieczyński zwrócił uwagę na dochowane z drugiej połowy XVIII wieku resztki drzew morwowych. W samym Lublinie odnalazł trzy duże okazy, które niebacznie wycięto. Poza tym w Jastkowie, Krasieninie, Kurowie, Szczepieszynie i Tarnogórze doliczył się 57 sztuk<sup>39</sup>. Z tych okazów wysiewając od i; 1838 nasiona morwy białej,

32 Zieliński: op. cit., t. I, s. 181,

33 Kom. Spr. Wew. do Rządu G.L., 9 VI 1842, RGL, Adm. 1017.

34 Rząd Gub. Lub. do Magistratu m. Lublina, 1 V 1843. RGL, Adm. 1017.

35 Prot. posiedz. Komitetu z 18 III 1845r RGL, Skarb. 66.

36 Rząd Gub. Lub. do Komitetu, 4 VII 1852, wyznacza mu 50 rb, nagrody.

37 Rząd G.L. do Ponińskiego, 11 VII 1856, RGL, Adm. 1019, k. 119-122.

38 Bieczyński do gubernatora lub., 12 III 1855. RGL, Adm. 1018.

39 Bieczyńskiego memoriał z 14 III 1852. B. Łap. 328.

utrzymywał szkółki a w latach 1855-56 na 6morgowym obszarze, leżącym z zachodniej strony drogi wiodącej do Wieniawy (tj. dzisiejszej ul. Długosza) założył plantację morw. Z tej plantacji i ogrodu miejskiego w 1860 r. wyhodowano 5.147 sztuk drzewek, poza tym 1.283 przekazano do ogrodów i placów Lublina oraz miast Lubelszczyzny<sup>40</sup>. Zasluga Bieczyńskiego polega na tym, że (przekorna współczesnych, iż morwa w naszym klimacie może być hodowana. Oprzędy jedwabników na wystawie rolniczej w Lublinie w 1860 r. stanowiły najlepszy sprawdzian celowości wznowionej przezeń hodowli<sup>41</sup>.

Dbając o zmniejszenie kosztów utrzymania parku miejskiego wydierżawiano od 1849 roku altanę ogrodową cukiernikowi Andrzejowi Semadeniemu<sup>42</sup>. Czynnosc roczny w wysokości dwudziestu rubli wydawał się dzierżawcy zbyt wygórowany w latach zastoju handlowego. Tak np. w roku 1855 z powodu panującej epidemii cholery zabroniono sprzedaży lodów, a dochód z ciast i delikatesów był stosunkowo mały. Zresztą altanę trzeba było przerobić i odnowić, a dla zabezpieczenia przed kradzieżą opłacać stróża nocnego<sup>43</sup>. Okres manifestacji (patriotycznych 1861 r. również zaznaczył się ujemnie w bilansie handlowym kiosku ze słodyczami, skoro Semadeni został zwolniony przez Magistrat do uiszczenia zadeklarowanej dzierżawy w wysokości 35 rb.<sup>44</sup>.

Jako symbol Ogrodu Miejskiego na okładce wydanej w 1854 roku przez Bieczyńskiego broszury „Spis szczegółowy drzew ozdobnych, krzewów, podkrzewów... w Ogrodzie Publicznym Miejskim... widnieje „figura znajdująca się w ogrodzie miejskim lubelskim, wystawiona w roku 1723 podczas morowego powietrza”. Na ściętym kopcu wznosiła się przykryta roślinnością niewielka rotunda zwieńczona u góry kapliczką w kształcie czworobocznego daszka, wspartego na czterech filarach. Rozwiązanie to posiada niewątpliwie szczęśliwsze elementy aniżeli te, które z początkiem XX wieku nadały pomnikowi parkowemu kształt dużej mogiły z kapliczką przydrożną.

Ciemną kartę w dziejach „Ogrodu Saskiego” - z tą nazwą spotykamy się od r. 1860<sup>45</sup> - stanowiła walka z wandalizmem otoczenia, uważającego park za las serwitutowy. Już w 1837 r. grożono strzelaniem do kóz i była niszczącego drzewka<sup>46</sup>. Żołnierze piechoty i Kozacy, kwaterujący w koszarach świętokrzyskich, przejeżdżali wozami i konno przez park, niszcząc trawniki i klomby<sup>47</sup>.

---

40 Na 2.652 sztuk ocenia B. ilość drzewek morwy, przekazanych osiedlom prowincjonalnym do r. 1844; tamże.

41 B. otrzymał od Komitetu Wystawy Rolniczej w Lublinie list pochwalny, 30 VIII 1860, tamże; por. „Rocz. Gosp. Kraj.” 1860, t. XLII, pasz. I, s. 19.

42 Komitet do Magistratu, 10 VII 1849, Magistr. m. Lubi., 289, I.

43 Semadeni do Rządu Gub. Lub., 16 VIII 1855, RGL, Adm. 1019, k. 93-96, por. k. 209.

44 Komitet do Rządu Gub., 8 III 1862, RGL, Adm. 1018; Magistr. m. Lubi. do Rządu Gub., 3IX 1862, RGL, Adm. 1019, k. 529.

45 „Tygodnik Ilustr.” 1860, t. II, s. 478; Burmistrz Wieniawy do Gubernatora Lub. 7X1 1863, RGL, Adm. 1019, k. 669.

46 Rząd Gub. Lub. do Naczelnika Wojskowego, 9 XI 1837, tenże do Rządu Gub., 29 X 1837 upoważnia ogrodnika do noszenia broni. RGL, Adm. 1016.

47 Rząd Gub. do Komendanta m. Lubi., 23 IV 1841, RGL, Adm. 1017.

Żołnierze z komendy inwalidzkiej, kwaterujący przy rogatce warszawskiej, zanieczyszczali Ogród<sup>48</sup>. Szczególnie zagrożone były drzewka świerkowe, masowo wycinane w grudniu na choinki dla dzieci<sup>49</sup>. Największe szkody wyrządzali mieszkańcy Wieniawy i Lublina, puszczając bydło i konie na wypas<sup>50</sup>. Zdarzały się straty szczególnie dotkliwe: tak np. kozioł mieszczanina Mazurkiewicza zniszczył drzewko zagraniczne, sprowadzone z Medyki<sup>51</sup>. Założony w 1851 r. centralny kwietnik z 700 różami hamburskimi, otoczony szlakiem goździków i rezedy, trzeba było w końcu zmienić na trawnik, nie mogąc go ustrzec przed zniszczeniem. Pewnego razu skradłszy zeń dwadzieścia kilka róż, młodociany winowajca poszedł dobrowolnie w rekruty, a nabywca kradzionych róż, mieszczanin Hoene, zapłacił równowartość sprowadzonych z Hamburga kwiatów, tj. 20 rb.<sup>52</sup>

Trzeba było w 1859 r. pogłębić rów otaczający Ogród, gdyż żołnierze z sąsiednich koszar oraz wieniawianie porobili przełazy przez fosę oraz wydeptali ścieżki przez trawniki, ułatwiając sobie wyprowadzanie trzody chlewnej i bydła na „wygon”<sup>53</sup>. W 1863 r. o zaostreniu walki o nielegalny wypas w parku świadczy odmowa mieszkańców Wieniawy dostarczenia szarwarku na pogłębienie rowów i wzmocnienie wału otaczającego Ogród Miejski<sup>54</sup>.

O publiczności, korzystającej z parku, dowiadujemy się z pisma gubernatora Albertowa. Zwiedzając Ogród wiosną 1851 roku, zastał tam wielu obdartych starozakonnych oraz ludzi nietrzeźwych, spędzających życie po szynkach, dalej służące bez zatrudnienia, publiczne nierządnicę oraz czeladź wszelkiego rodzaju. W dni świąteczne star o zakon ni zalegał ławki, ich dzieci niszczyły kwiaty i krzewy. Dlatego gubernator polecił, aby w święta dwaj policjanci miejscy utrzymywali porządek, rezerwując ogród spacerowy dla tzw. „towarzystwa”<sup>55</sup>. Taką rolę spełniał park miejski w czasie wystawy rolniczej w 1860 r., kiedy to goście spędzali czas również „na przechadzkach po Saskim Ogrodzie”<sup>56</sup>. Stanowe uprzedzenia gubernatora zapewne podzielał inżynier gubernialny, będący od 1854 roku radcą kolegiąlnym, odznaczonym orderami św. Stanisława i św. Anny III klasy (1840 r.). Jednak już w r. 1860 Bieczyński przystąpił do opracowania planu parku spacerowego dla ludu rzemieślniczego. Park miał urządzić na własny koszt za rogatkami zamojskimi, na terenach skarbowych na Bronowicach, koło młyna nad rz. Czerniejówką, właściciel młyna parowego, znajdującego się w budowie, b. pułkownik Michał

---

48 Tenże do tegoż, 6 IV 1839. RGL, Adm. 1016.

49 Rząd Gub. do Magistratu, 19 XII 1843. Magistr. m. Lubl.? 289, I.

50 Nakazuje strzelać do bydła gubernator lub. do Bieczyńskiego, 23 XI 1853, RGL, Skarb. 66.

51 Rząd Gub. do Magistratu, 8 X 1849. Magtstr. m. Lubi., 289, I.

52 Bieczyński do gubernatora lub., 1211855, RGL, Adm. 1018.

53 Bieczyński do prezyd. m. Lubi., 10 III 1859, RGL, Adm. 1019, k. 205.

54 Burmistrz Wieniawy do guber. lub., 7X11863; gub. lub. do burmistrza Wieniawy, 23X1 1863. RGL, Adm. 1019, k. 669, 679.

55 Gubernator do prezydenta miasta, 27IV 1851. RGL, Magistrat m. Lubi., 289, I.

56 „Tygodnik Ilustr.” 1860, t. II, s. 478.



Koźmiński<sup>57</sup>.

Chociaż większość prac związanych z zakładaniem i konserwacją Ogrodu Miejskiego wykonywał Bieczyński, to pewnym ułatwieniem w niej była działalność Komitetu urządzenia ogrodu. Prowadzący kasę i rachunkowość kasjer Jan Reinberger z powodu podeszłego wieku i osłabienia wzroku zdał swe funkcje w 1848 r. na Henryka Hoenege<sup>58</sup>. Ze zbieranych przez 25 lat ofiar i opłat, uiszczanych zamiast szarwarku, dzięki darowiźnie drzewek i krzewów, hojnie dostarczanych przez obywateli, Komitet - którego skład początkowy wynosił pięć osób, spadł w roku 1862 do trzech: Bieczyńskiego, adwokata Klemensa Łastowieckiego i H. Hoenege - w marcu 1862 r. zamknął swą działalność. Jak wynika ze sprawozdania kasowego, w ciągu dwudziestopięcioletnich trudów na założenie Ogrodu Miejskiego wydano 7.857 rubli oraz 53 kopiejki. W tej sumie znajdują się również koszty założenia plantacji białej morwy, wysadzenie lipami alei wiodącej na cmentarz „na Lipkach”, założenie kwietników przed pałacem gubernatorskim przy Pl. Litewskim, wreszcie zapoczątkowanie robót przy zakładaniu parku ludowego na Bronowicach<sup>59</sup>.

Prośba członków Komitetu o zwolnienie z czynności i powołanie Komitetu w nowym składzie była tym bardziej uzasadniona, że zasłużony inicjator i właściwy założyciel Ogrodu Publicznego, Feliks Bieczyński ze względu na podeszły wiek przechodził z dniem 8 czerwca 1862 w stan spoczynku<sup>60</sup>, w związku zaś z potrzebą poratowania zdrowia wyjeżdżał do wód czeskich<sup>61</sup>. Martwiło go, że powołany w maju 1862 r. Komitet pod przewodnictwem! naczelnika sekcji administracyjnej w rządzie gubernialnym, Mejera, zwlekał z przejęciem funkcji, a tymczasem pozbawiony opieki park miejski wyraźnie podupadał<sup>62</sup>.

Ostatecznie przetrwawszy zmienne koleje losu, Ogród Miejski po 120 latach nie przestał być ozdobą zachodniej dzielnicy miasta. W chwili, gdy przystępujemy do zakrojonych na wielką skalę prac przygotowawczych, mających dać Lublinowi park kultury w rejonie Zemborzyc, kiedy bagna

---

57 Rząd gub. do Bieczyńskiego, 4 11860. AGAD, KSW 3710, k. 33. Bieczyńskiego projekt parku bronowickiego, KSW 3711, k. 289-296. Plan sytuacyjny parku, WAPL, Plany m. Lublina syg. 59j oraz Cz. Ciołek, op. cit., s. 268; por. A. Kierek, Z przeszłości ogrodów publicz. Lublina, „Sztandar Ludu” 1, 27 VII 1957, nr 202.

58 Reinberger do Komitetu, 6IV1849, RGL, Skarb. 66.

59 Komitet do gubernatora lub., 8 III 1862, RGL, Adm. 1019, k. 437. Instrukcja z 1837 r. nakładała na Komitet obowiązek czuwania nad miejskimi zieleńcami, drogami itp. Zob. Rząd Gub. do Komitetu, 12 XII 1837, RGL, Adm. 1016.

60 M RGL, Osób. 79, k. 587.

61 Bieczyński do gubernatora lub., 6 IX 1862, RGL, Adm. 1019, k. 515 n.

62 Tenże do tegoż, 2 V 1862, ibidem, k. 465 n. Por. Magistrat m. Lublina do gubernatora, 20 IV 1862, Rząd gub. do Mejera, 17 V 1862. Rada Miejska proponuje inny skład Komitetu, prezydent m. Lublina do gubernatora, 17 V 1862, ibid. k. 471-479. Utrzymał się wyłoniony przez Radę Miejską z prezydentem miasta Wronckim i nowym inżynierem gub. Piątkowskim, Magistrat do gubernatora, 18 VII 862, ibid. k. 549. Projekt etatu Ogrodu na r. 1864, ibid. k. 712, 725. Wróciwszy z zagranicy Bieczyński przypomina rządowi gub. 3 VII 1863, nie załatwioną sprawę przekazania akt Komitetu, stwierdza zarazem, iż zastał „tak w ogrodzie pasące się trzody bydła, jak i w szkółkach, a mianowicie też w plantacji morwowej, którą z boleścią widzę już nie do poznania”. Minuta. B. Łop. 328.

przy alei Świerczewskiego zmieniono już w park ludowy, kiedy związane wspomnieniami z pobytem Tadeusza Kościuszki, świetnie nadające się pod park tereny faliste Sławinka zaczynają już ściągać uwagę naszych urbanistów, rozumiejących potrzebę zapewnienia szybko wzrastającej ludności Lublina zieleni, wody i powietrza w dostatecznej ilości, w tej chwili zasługuje niewątpliwie na wdzięczną pamięć twórcza inicjatywa Feliksa Bieczyńskiego, który pozostawił miastu nie tylko owoc swych trudów, Ogród Saski, lecz również piękny wzór niczym nie zrażającej się obywatelskiej pracy dla dobra społeczeństwa współczesnego i dla pożytku przyszłych pokoleń.